Nie ma się co oszukiwać - bycie kibicem Romy nie zawsze jest łatwe, a ostatnie sezony nauczyły nas tego aż zbyt dobrze. I nie chodzi nawet o same wyniki, lecz o dojmujące poczucie, że "coś jest naprawdę nie tak" i że "nie powinno tak być", które wielu z nas towarzyszyło przez długie miesiące. Potem jednak następują takie momenty jak wczoraj, takie momenty, jakie przeżywamy od początku sezonu. Kiedy cała reszta przestaje być ważna. Kiedy zapomina się o tym, co było złe. Oto jak o takich momentach pisze Tonino Cagnucci.

"You may say I’m a dreamer, but I’m not the only one...". "Możesz powiedzieć, że jestem marzycielem, ale nie jestem jedyny". To właśnie Miralem Pjanic, pianista w oceanie uczucia. Dwie nuty zagrane w momencie idealnym, żeby stworzyć piosenkę za zawsze. Imagine... No właśnie - dwie minuty. A jedna z nich na sam koniec, jakby chciał uciec i od razu schronić się w marzeniu, które spróbował uchwycić (jakby chciał przytulić to 1-0, bronić go, zatroszczyć się o to marzenie). A druga w 71'. Ta bramka w 71 minucie - bez komentarza. Imagine... Widziałem Maradonę i był Pjanic... Imagin... Zamknij oczy i obejrzyj w zwolnieniu tę noc, o której można tylko śpiewać. Widzisz De Rossiego jak biegnie, biegnie, biegnie i biegnie do tej piłki. Jak kiedy był małym chłopcem i biegał po ulicach. Jak biegnie jakikolwiek chłopczyk na jakiejkolwiek ulicy i za jakąkolwiek piłką. Jak biegnie człowiek za swoim marzeniem, niezależni od tego czy jest nim dom, kobieta, dziecko, praca, piłka... Uczucie.

Imagine... Wyobraź sobie, jak biegnie Gervinho, który przyjmując piłkę, łapie w żagle wiatr, którym napędzają go jego kibice i ich głosy. Ten afrykański oddech, który towarzyszy mu od Olimpico do sawanny. Imagine... Wyobraź sobie moją Afrykę, która należy też do Benatii. Wyobraź sobie, że istnieje piłkarz Serie A, który wygrał 15 meczów z kolei (7 ostatnich z Udinese, 8 pierwszych z Romą, a przecież teraz czeka nas właśnie Udinese-Roma). Imagine... Wyobraź sobie świat bez religii, ponieważ po nieco ponad pół godziny tracisz go (Losing my religion), a minuty bez niego wydają się latami. Jest 33 minuta, kiedy schodzi Francesco Totti, a świat staje się trochę bardziej mroczny i zimny, i brzydki. Wyobraź sobie, że nie możesz nie poczuć się trochę muzułmaninem, jeśli masz w drużynie Benatię i Miralema Pjanica (jak jest piękny i ile emocji wzbudza...). I pytasz sam siebie, gdzie jest Mekka i jak ważny jest ten czarny kamień rzucony w tym rzucie karnym. I jak dobrzy muszą być nawet Turkowie osmańscy (zwłaszcza dziś), którzy spędzili tak wiele czasu ze swojej historii mniej więcej w Bośni. Wyobraź sobie Bośnię i zobacz, jak jest piękna. Wyobraź sobie, że Rudi Garcia mówi o tej wygranej "Pyrrusowe zwycięstwo" właśnie dziś, 18 października, a 18 października 202 roku przed Chrystusem Scypion Afrykański pokonał Hanibala pod Zama, dając zwycięstwo Republice Rzymskiej (choć nie było to 2-0). Oczywiście to nie ma nic do rzeczy, ale i tak cieszy,

zwłaszcza, kiedy Rudi Garcia dodaje, że "Roma jest wieczna, a inni odchodzą". I to jak odchodzą...

Wyobraź sobie Morgana De Sanctisa, który staje się Jackiem Nicholsonem ze "Lśnienia", kiedy biegnie uściskać De Rossiego. I Maicona, który tworzy poezję na prawej stronie, strasząc Insigne, a cała Roma sprawia, że Orsato czerwieni się, a drużyna ze Strootmanem wydaje się Holandią z 1974 roku. Wyobraź sobie, że Biabiany musiał być przynajmnije tak dobry jak Marco van Basten, jeśli strzelił tej Romie. Albo przynajmniej jak Marco Borriello. Wyobraź sobie Marco Borriello, który biegnie, biegnie i biegnie, jak jego przyjaciel Daniele. I rozumiesz lepiej słowa, które właśnie jego przyjaciel Daniele mu poświęci. I może także ten sms wysłany zbyt wiele lat temu ("jedziemy po wygraną" - może dotyczyło to właśnie tego sezonu, może...). Wobraź sobie... Wyobraź sobie to, czego nie możesz powiedzieć. Nie z powodu przesądów, ale po prostu dlatego, że to coś wybucha ci w głębi serca. I ponieważ wszystko to, co dzisiejszej nocy jest najpiękniejszym marzeniem, już naprawdę masz. Wszyscy ci ludzie żyją właśnie dla takiego dnia, dzieląc się swoim wyjątkowym światem - Twoją Curva Sud. Wyobraź sobie... Mogą powiedzieć ci, że jesteś marzycielem, ale nie jesteś jedyny. I nie jesteś tylko marzycielem. Jesteś kibicem Romy.

Autor: TONINO CAGNUCCI

Tłumaczenie i wstęp: kaisa

Autor: kaisa